Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 70 (5691) WARSZAWA, WTOREK 20 LUTEGO 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-39
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Wiedeń i Europa

Tragedja austrjacka poza wielkim wstrząsem moralnym, jaki musi wywoływać u wszystkich czytelników gazet, nasuwa mnóstwo refleksyj.

W jaki sposób w Austrji zagrożonej przez Niemcy przyszło do wojny domowej? Co pobudziło *Dollfussa* do jej podjęcia?

Pytania te cisną się same na usta.

Rozbrojenie i rozwiązanie partji socjalistycznej w Austrji prowadziło w prostej linji do tego, że na placu pozostałyby tylko stronnictwa, które w Niemczech podporządkowały się całkowicie *Hitlerowi*. Tak długo, jak istniała silna austrjacka partja socjalistyczna, przyłączenie Austrji do Niemiec nie mogło się obyć bez rozlewu krwi, bez okazji do interwencji Ligi Narodów i wielkich mocarstw. Rozwiązanie partji socjalistycznej stwarza sytuację, w której *Austrja może być przyłączona do Niemiec każdego dnia w ciągu kilku godzin na mocy prostego porozumienia między Hitlerem, Dollfussem i Starhembergiem*, wśród okrzyków „Heil Hitler" i „Heil Dollfuss". Następnego dnia *Macdonald* i *Barthou* będą mogli się skrobać w głowę, dowiadując się przy rannej kawie o fakcie dokonanym.

Dollfuss i *Starhemberg* dążyli najoczywiściej do wytworzenia takiej sytuacji i wyobrażali sobie zapewne, że w kilka dni potem będą mogli zadzwonić przez telefon do Paryża i Londynu: Proszę przysłać niezwłocznie dziesięć miljonów, bo inaczej zaraz dzwonię do *Hitlera*. Tego systemu próbował już z pewnem powodzeniem poprzednik *Dollfussa*, tyrolski proboszcz *Seipel*, który w r. 1924 próbował wystawić Austrję na sprzedaż więcej dającemu i tą drogą otrzymał od mocarstw pierwszą poważniejszą pożyczkę. *Seipel* jednak nie miał dość dobrej pozycji do systematycznego eksploatowania swego „systemu". *Dollfuss* miał większe ambicje od tyrolskiego proboszcza i chciał się chwycić większych środków.

Najdziwniejszem w tej całej sprawie jest, że *Dollfuss*, przed rozpoczęciem wojny z socjalistami, objechał Genewę, Londyn i Paryż, był wszędzie fotografowany i *niemal obnoszony na rękach*. Każdego dnia jadł śniadania i kolacje z ministrami wielkich i średnich mocarstw. O czem rozmawiali z nim mężowie stanu wielkich mocarstw — niewiadomo, faktem jednak jest, że rozmowy te nietylko nie powstrzymały go od jego ambitnych planów, ale najwidoczniej *utwierdziły go w jego zamiarach*. Po powrocie do Wiednia mógł powiedzieć *Starhembergowi:* Wiesz co, *Starhemberg*, możemy spokojnie brać się do interesu. Te wielkie mocarstwa nie warte są jednego niucha tabaki.

Jakikolwiek dalszy obrót przybiorą wypadki austrjackie, nie ulega wątpliwości, że opinja *Dollfussa* o wielkich mocarstwach *rozszerzy się, jak pożar, na całą Europę Wschodnią i Środkową*. Mężowie stanu, którzy gościli przez tyle dni „małego kanclerza", nie potrafili przejrzeć jego gry, nie umieli przewidzieć i zapobiec wypadkom, nie zrobili w porę żadnego użytku z niezliczonych środków dyplomacji nowożytnej. Okazuje że nawet tak niewielka postać jak *Dollfuss* może bezkarnie ciągnąć za nos p.p. *Macdonalda, Boncoura* i *Barthou*. Autorytet wielkich mocarstw w opinji publicznej Europy Środkowej nie przeżyje wypadków wiedeńskich. W najbliższych tygodniach będziemy zapewne świadkami dalszej emancypacji politycznej małych państw, *szukających ratunku każde na swoją rękę*.

Niemniej zastanawiający jest fakt, że pełna dzikości i okrucieństwa wojna przeciw socjalistom podjęta została przez *arcykatolików*, mających wciąż na ustach „Chrystusa miłosiernego", a *dobijających rannych i wieszających jeńców*. Starsi panowie z „Heimwehry", rujnujący z haubic spółdzielcze domy robotnicze — zapewne nie bez myśli o podniesieniu przytem dochodu z własnych kamienic czynszowych — noszą szkaplerze i odmawiają modlitwy. Mimowoli przychodzi na myśl pytanie, jak ludzie ci, rzekomo wierzący, wyobrażają sobie Sąd Ostateczny? Czy myślą, że absolucja, udzielona im przez politykujących księży, oczyści ich z krwawych zbrodni także przed *Sądem Straszliwym?* Rządy *Dollfussa* i *Starhemberga* dają pojęcie o tem, jak wyglądałyby Niemcy, gdyby dyktatura, zamiast w ręce *Hitlera*, wpadła w ręce *Papena, Brüninga* i *Stegerwalda*, oraz tłumacza, dlaczego „Centrum" katolickie tak łatwo zawarło przymierze z *Hitlerem*. Klerykalizm politykujący prowadzi do profanacji religji i *cofa nas do najciemniejszych czasów barbarzyństwa*. Wypadki wiedeńskie ukazały nam posępne oblicze tej samej potęgi która, sprzymierzona z *Hitlerem* w Niemczech, jednocześnie *demonstruje przeciw parlamentowi na ulicach Paryża*.

Najbezstronniejsza ocena wypadków wiedeńskich każe wreszcie także wziąć pod uwagę *niezwykłe wartości kulturalne Socjalizmu austrjackiego*. Trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałby dziś Wiedeń bez talentów organizacyjnych, roztropności i szerokości spojrzenia socjalistów, których gospodarka pozwoliła miastu przejść przez najtrudniejsze lata i najbardziej beznadziejne sytuacje okresu powojennego. To na gospodarzy i budowniczych nowego Wiednia polują dziś na ulicach, jak na zające obwieszani szkaplerzami półinteligenci w zielonych kapeluszach.

Ten niesamowity widok daje do myślenia, zwłaszcza t. zw. inteligencji, którą przed kilku dniami osądził nie bez powodu tak surowo w „*Robotniku*" tow. *Dudziński*.

Atticus.

Fermenty
wśród radykałów francuskich

„Ere Nouvelle" mawiając mający się niebawem zebrać w **Clermont Ferrand** kongres stronnictwa radykałów socjalnych oświadcza, że obrady kongresu będą niezwykle burzliwe.

W łonie stronnictwa istnieje silny prąd **przeciwko współpracy** z gabinetem **Doumergue.**

Zwolennicy utrzymania niezależności polityki partji domagają się **odwołania ministrów** radykałów **Herriota, Sarrauta, Berthod'a, Lamoureux, Queille i Bertrand'a** z gabinetu unji narodowej.

W razie ustąpienia ministrów radykałów Rząd **Doumergue'a** zostanie pozbawiony większości. Istnieje również prawdopodobieństwo rozłamu wśród radykałów na tle ustosunkowania się do obecnego gabinetu. (A. T. E.)

Ciągła groza szubienic...

Dziś sąd doraźny warszawskiego Sądu Okręgowego wyda w Pułtusku wyrok na trzech młodych chłopów, oskarżonych o zamordowanie szynkarza.

Osk. **Grzelakowski** przyznał się do winy, natomiast **Szalejewski i Piotrowski** stanowczo zaprzeczają.

Po tragicznym zgonie króla Belgów

Do **Brukseli** napływają zewsząd depesze z wyrazami współczucia z powodu tragicznego zgonu króla Alberta.

Z Polski odeszły depesze od Rządu, od Prezydenta, od marszałków Izb, od marsz. **Piłsudskiego** imieniem armji polskiej, od różnych stowarzyszeń i od osób pojedyńczych.

(DALSZY CIĄG DEPESZ NA STR. 2).

Proletarjat Polski
w hołdzie bohaterskim robotnikom Austrji

Na wezwanie KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODWYCH i POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ, robotnicy PORZUCILI WCZORAJ PRACĘ, by zamanifestować swoją solidarność z bohaterskimi robotnikami Austrji i złożyć hołd pamięci poległych za Wolność i za Socjalizm.

O godz. 10-ej zamarła na pół godziny praca w fabrykach, instytucjach użyteczności publicznej, niezliczonych zakładach pracy.

Poniżej podajemy szczegółowe dane strajkowe z WARSZAWY; DANE Z PROWINCJI podawać będziemy w miarę ich napływania, w najbliższych numerach.

W Warszawie

Według otrzymanych przez nas wiadomości stanęły całkowicie na ½ godziny następujące przedsiębiorstwa i warsztaty pracy w Warszawie:

Fabryki metalowe

Lilpop, Parowóz, Polskie Tow. Elektryczne, Paschalski, Norblin, Henneberg, Hantke, Prossower, Zbrojownia na Pradze, Bracia Pawelscy, Jarkowski (dawniej Patzer i Syn), **Fabryka Karoserji, Drucianka.** Państwowe Zakłady Tele - Radjotechniczne **„Dzwonkowa".**

Użyteczność publiczna

TRAMWAJE.

Ruch przerwano na 10 minut na **Mokotowie, Muranowie, pl. Unji Lubelskiej pl. Teatralnym** i **Rakowcu.**

We wszystkich remizach o godzinie 5-tej rano odbyły się masówki, zakończone odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki". Konduktorzy zawiadomili publiczność o powodzie zatrzymania tramwajów.

W ELEKTROWNI TRAMWAJOWEJ brygada remontowa stała ½ godziny, maszyn rozdzielczych pilnowało dwóch robotników, reszta stała.

W WARSZTATACH GŁÓWNYCH TRAMWAJOWYCH.

— stało 300 robotników przez ½ godziny. Pracowało 13 robotników, sami przywódcy ZZZ. i Zw. Rezerwistów (z ZZZ. — Krzemiński, Sobolewski, Jakubowski i Kożbiał. ze Związku Rezerwistów — Pietrzyński i Łomejko. Inne nazwiska nie ustalone. Robotnicy zapamiętają sobie tych „prowodyrów").

Odbyły się masówki.

GORLIWIEC.

Na ul. Bielańskiej do demonstrujących tramwajarzy podszedł kontroler i przy pomocy gróźb usiłował zmusić motorniczego, by złamał strajk.

Kiedy motorniczy i konduktorzy opierali się, krewki kontroler wyrwał motorniczemu z ręki korbę i poprowadził sam tramwaj. Motorniczy i konduktorzy zostali na jezdni.

Publiczność oburzona wysiadła z tramwaju na najbliższym przystanku.

SZPITALE.

Strajk objął pracowników w szpitalu **Wolskim,** oraz w szpitalu **przy ul. Złotej Dzieciątka Jezus** i **św. Ducha.**

AUTOBUSOWE WARSZTATY NA WOLI stały; pracowało kilku członków Zw. Rezerwistów.

GAZOWNIE NA WOLI I NA LUDNEJ stały. Odbyły się masówki.

ELEKTROWNIA zatrzymała motory. Strajkowały warsztaty i pracownicy, zatrudnieni na mieście.

Na oddział transformatorów przybył prezes bebesowskiego związku, Zawadzki i polecił strajkować 15 minut. Robotnicy zrzucili go z trybuny i strajkowali całkowicie przez pół godziny.

RZEŹNIA MIEJSKA na Pradze stała przez 5 minut.

W TELEFONACH stanęły **warsztaty.** Personel techniczny (monterzy) opodatkował się półgodzinnym zarobkiem na rodziny poległych robotników.

Fabryki chemiczne

Stanęły na pół godziny fabryki: **„Syrena"** (gwizdek fabryczny oznajmił o rozpoczęciu strajku). **„Spiess i Syn"** w Tarchominie, **„Strem"** na Piekiełku, „**Winnica**" pod Jabłonną.

Warsztaty kolejowe

Na terenie węzła warszawskiego, w **warsztatach wagonowych i parowozowych** odbyły się półgodzinne strajki, a w niektórych ośrodkach pracy — masówki.

Strajki były częściowe w tych miejscach pracy, gdzie komuniści mają częściowy wpływ.

Fabryki monopolowe

Stanęły **fabryki** tytoniowe przy ul. Dzielnej i na **Ochocie,** oraz **rozlewnia wódek na Pradze.**

Inne fabryki

Pozatem strajkowały fabryki. **„Syrena - Rekord"; Ferma Rolnicza** w **Grochowie** (na zebraniu uchwalono wyrazy solidarności z towarzyszami austrjackimi oraz poparcie materjalne dla ofiar teroru). Fabryka optyczna — **Kolberg.** Fabryka tapet **„Franaszka"**; Tłocznia przy ul. Przemysłowej.

Na Annopolu

Strajkowało 380 robotników na **robotach publicznych w Żeraniu.** Odbyła się masówka.

Wszędzie prawie odbywały się masowki, na których robotnicy, dawali wyraz solidarności z proletarjatem Austrji i śpiewali pieśni robotnicze.

W instytucjach społecznych

Strajk objął również, oczywiście, pracowników socjalistycznych instytucyj społecznych.

Pracownicy wszystkich instytucyj, mieszczących się w gmachu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża, zgromadzili się w czasie strajku na zebranie, na którem o wypadkach w **Austrji** mówili tow. tow. **Kwapiński,** prezes Komisji Centralnej, oraz tow. **Piotrowski.**

Strajkowali pracownicy **„Robotnika"** i **CKW. PPS.,** oraz innych instytucyj robotniczych. Strajkowało biuro **Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej,** oraz sklepy spółdzielcze i bank „Społem".

Wśród robotników żydowskich

Strajk objął również masowo **robotników żydowskich.** Odbyły się demonstracje uliczne na ulicach: Dzielnej, Okopowej, Pawiej, Smoczej.

Na prowincji

W okręgu łódzkim

(telefonem)

Dotychczas otrzymaliśmy wiadomości o całkowitym strajku

W ZGIERZU.
I ZDUŃSKIEJ WOLI.

Na pół godziny **zamarła wszelka praca.**

Z ŁODZI nadeszły **częściowe** dane telegraficzne o całkowitym strajku w fabrykach: **Steinerta, Kunstera, Herzenberga i Halberstadta, Gierszowskiego,** oraz w wielu fabrykach średnich i małych.

Całkowity strajk w Krakowie

(telefonem)

W Krakowie strajk był całkowity. **Stanęły wszystkie większe fabryki, oraz mniejsze warsztaty pracy, jak również wszystkie tramwaje.**

W Domu Robotniczym odbyło się zgromadzenie ludowe.

Całkowity strajk w Częstochowie

Strajk był **całkowity i bezwzględnie solidarny.** Stanęły **fabryki włókiennicze** kopalnie **rudy żelaznej** w powiecie, **„Blachownia"** w Rakowie, zakłady **ceramiczne, chemiczne, drzewne, spożywcy, transportowcy** i inne zawody.

Odbywały się masówki, na których uchwalono rezolucje z wyrazami hołdu dla towarzyszów austrjackich.

Strajk poprzedziło w dn. 17 b. m. zebranie wszystkich zarządów związków, delegatów fabrycznych, poborcow i mężów zaufania.

Żychlin

W ŻYCHLINIE stanęły zakłady elektryczne **Rohn - Zieliński.**

Strajkujący opodatkowali się na rzecz rodzin poległych Schutzbundowców, w wysokości półgodzinnego zarobku.

Ćmielów

(telegram wł.).

Strajk przeprowadzony został solidarnie.

Austrja Dollfussa, Feya i Stahremberga

Papież błogosławi Dollfussa

Krwawy kanclerz austrjacki, Dollfuss, otrzymał od kardynała Pacellego, sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, depeszę w odpowiedzi na życzenia Rządu austrjackiego z okazji rocznicy wstąpienia Piusa XI na tron papieski.

W depeszy tej kardynał Paccelli przesyła w imieniu Papieża błogosławieństwo apostolskie Dollfussowi i całej Austrji.

Depesza ta została wysłana w ub. piątek, t. j. już PO KRWAWEM „USPOKOJENIU“ WALCZĄCYCH ROBOTNIKÓW.

***

Jakież tu mogą być komentarze?..

Morderca dzieci

Socjalistyczny „Populaire“ w korespondencji z Wiednia donosi, że podczas ostatnich zaburzeń w bloku mieszkalnym SANDLEITEN znaleziono zwłoki 85 dzieci poniżej lat 14. (ATE.)

Rugi polityczne

Komisarz związkowy Wiednia zwolnił z zajmowanych stanowisk dyrektorów 8 wyższych zakładów naukowych. Powody usunięcia posiadają charakter polityczny. Dyrektorzy otrzymali polecenie niestawienia się do pracy w poniedziałek. (ATE).

Odbudowa monarchji Habsburgów

oraz dalsze intrygi Mussoliniego

Socjalistyczny **„Daily Herald“** twierdzi, że Rząd francuski zacznie obecnie dyskretną **akcję na rzecz restauracji monarchji habsburskiej** w Austrji i na Węgrzech.

Sugestje co do tego, zwłaszcza pod kątem widzenia jedynej skutecznej barjery przeciwko hitleryzmowi, uczynione zostały, jak twierdzi **„Daily Herald“**, ministrowi **Edenowi** w Paryżu, ale miał on oświadczyć, że nie posiada upoważnienia do dyskutowania tej sprawy.

„Daily Herald“, donosi również, że Rząd włoski idący w kierunku całkowitego podporządkowania się Austrji pod wpływem Włoch, przygotowuje inną akcję a mianowicie **oskarżenie Czechosłowacji przez Austrję z racji rzekomego mieszania się w wewnętrzne sprawy austrjackie.**

Włochy oskarżają Czechosłowację, że przyczyniła się do szmuglowania broni do Austrji dla uzbrojenia socjalistycznego „Schutzbundu“, co stanowi pogwałcenie traktatu w St. Germain. Oskarżenia włoskie są niesłychane — oświadcza **„Daily Herald“** — przypominając zeszłoroczną **aferę w Hirtenbergu.** (ATE.)

Pokwitowania

DLA DZIECI PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH W AUSTRJI

Dr. W. M. zł. 3.
J. S. zł. 5.
I. G. zł. 10.

Sekcja Szlifierzy przy Zw. Metalowców — zł. 100.

Robotnicy Fabryki Braci Pawelskich — 40 zł. 35 gr.

DLA OFIAR REWOLUCJI AUSTRJACKIEJ

Zarząd i członkowie Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Polsce zł. 45.

Międzynarodówka Socjalistyczna do robotników wszystkich krajów

Niech żyje czerwony Wiedeń!

Robotnicy całego świata są wstrząśnięci bohaterską i tragiczną walką robotników austrjackich.

Nie podjęli tej walki lekkomyślnie. Wciśnięta między Włochy Mussoliniego i Niemcy Hitlera, Austrja stała się terenem ataków faszystowskich i wszelkiego rodzaju. W ciągu roku socjaliści austrjaccy łącznie z klasowemi związkami zawodowemi znosili najpotworniejsze prowokacje rządu Dollfussa, ponieważ zdawali sobie sprawę z całej doniosłości decyzji, o którą szła rozgrywka. Socjaliści wzięli na siebie najcięższe ofiary, w nadziei, że mimo fali faszystowskiej uda się im obronić treść zasadniczą konstytucji demokratycznej i ciężko zdobytych praw robotniczych.

Ale tak samo jak zawsze byli zdecydowani nie dać się nastraszyć. I kiedy stało się rzeczą jasną, że stare plany Heimwehry usunięcia państwa, opartego na prawie a utworzenia rządów klerykalno - faszystowskich, ostatecznie przyjęte zostały przez Dollfussa, a sytuacja międzynarodowa uznana została przez Dollfussa za odpowiednią do natychmiastowego urzeczywistnienia jego planów, robotnicy austrjaccy, w poczuciu, że jedynie jeszcze walka rewolucyjna przedstawia widoki ratunku, chwycili ostatniego środka, strajku powszechnego i walki zbrojnej. Doceniali oni siłę zbrojną państwa i hordy bandytów heiwehrowskich, ale byli zdecydowani raczej umrzeć za Sprawę, aniżeli bez oporu poddać się barbarzyństwu faszystowskiemu.

W dawniejszych czasach zarząd miasta Wiednia nosił nazwę oficjalną Komuny Wiedeńskiej. Stara ta nazwa. Albowiem Czerwony Wiedeń z r. 1934 może z dumą stanąć obok najchwalebniejszego wzoru proletarjackiego ducha bojowego — Komuny Paryskiej z 1871. Jak Komuna Paryska w ciągu dziesiątków lat przyświecała walce proletarjatu międzynarodowego, tak też Czerwony Wiedeń stanie się ogniskiem przyszłych walk, znakiem ostrzegawczym dla międzynarodowego faszyzmu. Dni walki w Austrji mówią do całego świata: nie poświęca się bezkarnie demokracji, proletarjat nie podda się bez walki.

Los wspaniałych domów mieszkalnych gminy Wiednia stał się symbolem. Praca twórcza socjalistów stworzyła je, a armaty faszystów zamieniły je w ruiny dymiące. Ale gdy w przyszłości masy ludu pracującego pytać będą, jak socjalizm pragnie zbudować świat, to będziemy mogli z dumą wskazać na to, czego dokonał Wiedeń w ciągu 15-lecia twórczości socjalistycznej.

Witamy bohaterów Czerwonego Wiednia, witamy nieustraszonych bojowników całej Austrji.

Z czcią schylamy czoła przed mężczyznami i kobietami, którzy życie swe oddali dla wolności. I jak niegdyś Międzynarodówka o bojownikach Komuny Paryskiej, tak też w przyszłości o czerwonych bojownikach Austrji powiedzieć będzie mogła: „pamięć o nich zostaje zapisana w sercu międzynarodowej klasy robotniczej“.

My wszakże, którzy nadal pracujemy, nadal walczymy, przysięgamy: ofiary ich nie będą daremne.

Bohaterska walka w Austrji stawia przed całym ruchem robotniczym nasze wielkie zadania polityczne. Dzisiaj jednak pierwszym obowiązkiem socjalistów całego świata i wszystkich uczciwych i wolnych ludzi jest pomóc wdowom i sierotom bohaterskich bojowników Austrji.

Kaci proletarjatu austrjackiego, Dollfussi i Feyowie, którzy w dzielnicach robotniczych postępowali okrutniej, niż wróg na wojnie, którzy strzelali z armat do kobiet i dzieci i których krwią zbroczone ręce dają świadectwo straszliwej zbrodni, dokonanej na proletarjacie austrjackim, nie pragnącym niczego innego jak pokoju i wolności — skazani są na pogardę i nienawiść ludzkości cywilizowanej.

Dollfuss dźwignął szubienice, sądy doraźne oddają często rannych w ręce kata. Programem Dollfussa jest utworzenie chrześcijańskiego państwa, a pierwszem jego dziełem jest barbarzyńska rzeź ludzka. Socjaliści wszystkich krajów, wierni swych starym przekonaniom, wzywać będą do protestu przeciw bestjalstwu kary śmierci.

Dzisiejsi umarli będą mścicielami jutra!

Z dymiących gruzów Wiednia, powstanie nowy czerwony Wiedeń!

NIECH ŻYJE KOMUNA WIEDEŃSKA!
NIECH ŻYJE WALKA ŚWIATOWA PRZECIW FASZYZMOWI!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM AUSTRJACKI!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM MIĘDZYNARODOWY!

KOMISJA ADMINISTRACYJNA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

Bezpieczeństwo Polski

Artykuły ob. B. Elmera, b. radcy legacyjnego, wywołują zawsze duże zainteresowanie naszych czytelników. Artykuł dzisiejszy wyjaśnia ostatecznie szereg punktów, które poruszaliśmy wielokrotnie, oceniając politykę zagraniczną obozu „sanacyjnego“. Red.

Inicjatywa paktu nieagresji, zawartego między Polską a Związkiem Republik Sowieckich z jednej, a Polską i Niemcami z drugiej strony wyszła z Moskwy i z Berlina.

W czasie swej wizyty w Warszawie we wrześniu 1925 r. zaproponował już p. **Cziczerin** p. **Aleksandrowi Skrzyńskiemu pakt neutralności.** Wznowił i rozszerzył tę **propozycję poseł sowiecki Wojkow** dn. 24 sierpnia 1926 r., proponując **pakt neutralności i nie-agresji.** Z polskiej strony wysunięto żądanie t. zw. okrągłego stołu, przy którym miałyby zasiąść **równocześnie państwa bałtyckie i Rumunia. Na to Rząd sowiecki się nie** zgodził. Zaproponował tylko dn. 14 maja 1927 r. **dodatkowy protokuł,** w którym uznawał międzynarodowe zobowiązania Polski, zaciągnięte wobec państw trzecich lub wobec grupy państw. Celem poparcia zaś rokowań zaproponowano ze strony sowieckiej na drodze nieoficjalnej podniesienie poselstwa polskiego w Moskwie i poselstwa sowieckiego w Warszawie do rangi ambasady.

I trzeba było coraz silniejszego wzrostu nacjonalizmu i agresywności niemieckiej, trzeba było wielu doświadczeń politycznych, żeby po wieloletniej przerwie z pominięciem zasady „okrągłego stołu“ polsko - sowiecki pakt nieagresji doszedł nareszcie do skutku.

Pozycja Polski wobec Niemiec odrazu przez to się wzmocniła. Zwłaszcza, gdy po dojściu **Hitlera** do władzy, **stosunki niemiecko - sowieckie uległy znacznemu pogorszeniu** i gdy zamiast o „spisku niemiecko - sowieckim“ (w który od czasu Locarna wierzyli tylko niektórzy Bogu ducha winni dyplomaci) mówi się coraz częściej o „spisku niemiecko - japońskim“ przeciw Związkowi Republik Sowieckich. Dyplomacja hitlerowska, otoczona nieufnością ze strony Rosji, Francji i jej sojuszników, usiłowała przełamać „pierścień“ i podjęła w maju ub. roku próbę zbliżenia do Polski. Kanclerz **Hitler** zaproponował najpierw w przemówieniu publicznem, a potem w drodze dyplomatycznej rokowania o **10-letni pakt nieagresji** ze wszystkimi sąsiadami Niemiec. Z tego urodziła się polsko - niemiecka umowa, będąca nietylko paktem nieagresji lecz także **PAKTEM POROZUMIENIA.**

W memorjale, wystosowanym do Rządu niemieckiego, wyjaśnił Rząd francuski, od czego uzależnia zawarcie paktu nie-agresji. „Zawarcie takich paktów — stwierdza memorjał francuski z dn. 1 stycznia r. b., podany również do wiadomości Rządu **polskiego** — nie byłoby wskazane, jak tylko w miarę, gdyby (do już istniejących) mogło dodać nowe gwarancje bezpieczeństwa“. Jakie zaś miałyby być owe **„nowe gwarancje“?** „Propozycja — pisał **„Temps“** — zawarcia **paktów nie-agresji** na przeciąg **10 lat mogłaby mieć** faktyczną wartość tylko wówczas, gdyby przewidziane były **skuteczne sankcje** przeciw wszelkiej nie sprowokowanej napaści. Farmuła paktów, **sama w sobie doskonała, ma znaczenie w praktyce** tylko w miarę, gdy **pomoc wzajemna staje się** zobowiązaniem i gdy sankcje grają całkiem pewnie“.

Wyobraźmy sobie, gdyby w ub. lub bieżącym **miesiącu** doszła do skutku francuska rewizyta w Warszawie. Jakie byłoby jej realne znaczenie — poza efektem prestiżowym — jeżeli polsko - francuska różnica zdań choćby w tej jednej fundamentalnej sprawie okazała się tak głęboką?

Dn. 29 grudnia ub. roku — a więc już po deklaracji **Lipski - Hitler** z 15 listopada ub. r. — złożył p. **Litwinow** oficjalne oświadczenie publiczne, w którem zwrócił uwagę na wspólne niebezpieczeństwo, grożące Polsce i Związkowi Republik Sowieckich ze strony Niemiec. „Wspólne troski i wspólne niebezpieczeństwo — dodał — są najlepszym cementem pomiędzy państwami“. Również z końcem grudnia ub. roku zaprosił p. **Litwinow** p. **Becka** do Moskwy, zapowiedź zaproszenia istniała już w listopadzie. **Na dwa dni przed podpisaniem polsko - niemieckiego paktu** przestrzegał **Stalin** przed pewnemi polskiemi tendencjami antysowieckiemi i przed zygzakowatą polską polityką. W związku z tem, **uderza** fakt, że p. **Beck nie** widział się w Moskwie osobiście ze **Stalinem.** Wśród toastów, wzniesionych podczas wizyty **p. Becka** na rzecz wzmocnienia **wzajemnej przyjaźni** obu państw, zarysowała się **subtelna** wprawdzie, ale charakterystyczna **różnica.**

„Poza zagadnieniami, bezpośrednio dotyczącemi Z. S. R. R. i Polski — oświadczył p. **Litwinow** — istnieją i powstają rozmaite zagadnienia o charakterze **międzynarodowym.** Wyjaśnienie tych spraw i uzgodnienie punktu widzenia Rządów obu krajów może odegrać **poważną rolę w sprawie**, jeżeli nie zupełnego **udaremnienia,** to przynajmniej znacznego osłabienia siły czynników, zmierzających do naruszenia pokoju“. W odpowiedzi p. **Becka** została pominięta wszelka **aluzja** do „czynników, zmierzających **do naruszenia pokoju**“. Jest tylko stwierdzenie, że „w różnych problemach międzynarodowych oba rządy znajdują i mogą nadal znajdować podstawę **dla współpracy w sensie** pozytywnego oddziaływania w kierunku pokojowym“.

Oczywiście, że po zawarciu paktu porozumienia z Niemcami, nie mógł już p. minister **Beck** stanąć na platformie „wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnych trosk“ w stosunku do Niemiec.

***

Dotychczasowy system bezpieczeństwa Polski opierał się — poza własną siłą zbrojną — **na Lidze Narodów,** na sojuszu z **Rumunją** i z **Francją,** czyli na t. zw. **francuskim systemie bezpieczeństwa.** Przez polityczne zbliżenie Polski i Francji do Związku Republik Sowieckich wzmocnił się system **utrzymania** status quo (stanu **obecnego**) w Europie. Wbrew komu? Wbrew państwom rewizjonistycznym, a więc przedewszystkiem **wbrew Niemcom.**

Powstaje więc zasadnicze pytanie: **czy polsko - niemiecki pakt nie-agresji wzmacnia bezpieczeństwo Polski czy też je osłabia?** Nie będziemy powtarzać, cośmy już **pisali** o **treści** samego paktu na tem miejscu. Ale chodzi o to, jaki jest — **poza słowami kurtuazji dyplomatycznej — realny stosunek** Francji i Sowietów do polsko niemieckiego paktu porozumienia? Przytoczyliśmy wyżej oficjalne teksty i oficjalne deklaracje, dostępne opinji publicznej. Napawają one troską. Dlaczego? Francja i Związek Republik Sowieckich określają Niemcy **Hitlera** jako **czynnik niebezpieczny dla pokoju.** Polska dyplomacja zachowuje się tak, jak gdyby paktem nieagresji z Niemcami **niebezpieczeństwo** to — przynajmniej dla Polski — **było na 10 lat zażegnane.** Wskutek tego stanowisko Polski w systemie francuskim, wzmocnionym przez Sowiety, **stało się niejasne.**

Niejasność tak w życiu, jak i w dyplomacji, jeżeli jest **zamierzona,** nazywa się **rezerwowaniem wolnej ręki.** Uważamy taką niejasność za błąd polityczny. Bo jeżeli jedna strona wprowadza niejasność i wolną rękę, to i druga strona, prędzej czy później, **zrobi to samo.** Dlatego obawiamy się, że pakt porozumienia z Niemcami **osłabi dotychczasowy system bezpieczeństwa Polski.**

Wskutek międzynarodowej konstelacji Niemcy i Związek Republik Sowieckich, wystąpiły z inicjatywą paktu z Polską. Związek Republik Sowieckich przedewszystkiem dlatego, że od lat jest coraz silniej zaangażowany na Dalekim Wschodzie, a w Polsce widzi bufor od strony Niemiec. Niemcy zaś pod wpływem zaostrzenia swego stosunku do Francji i do Sowietów. Lecz konstelacje międzynarodowe się zmieniają, a **przewidująca** polityka polega na tem, żeby w granicach możliwości stworzyć konstelację trwałą, gwarantującą bezpieczeństwo Polski.

Trwałem jest, jeżeli Polska oprze się na żywym i niezawodnym aljansie z Francją i na Związku Republik Sowieckich, zainteresowanym w utrzymaniu potęgi polskiej wobec Niemiec. Wzrost zaś potęgi Niemiec **Hitlera** przez zbrojenia i przez aneksję Austrji musi nieuchronnie obrócić się **przeciw Polsce.**

Polska polityka **zagraniczna,** która nie trzyma mocno nici owych prostych prawd, ryzykuje, że zgubi się we własnym labiryncie i zostanie **osamotniona.**

BENEDYKT ELMER.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Solidarność międzynarodowa robotników

Rumuńska partja socjalno - demokratyczna uchwaliła na swem zebraniu rezolucję solidarności z socjalistami austrjackimi.

Odpis tej rezolucji przesłany został do wiadomości poselstwu austrjackiemu w Bukareszcie. (PAT).

***

Socjaliści w Zurichu zorganizowali wiece protestacyjne, połączone ze **zbiórką pieniężną na rzecz socjalistów austrjackich.**

W paru miejscach doszło do starcia z policją. (PAT).

Tendencje dewaluacyjne we Francji

Dep. **Moutet** z frakcji radykalnej wystosował do prezesa Rady Ministrów pismo, w którem domaga się, aby za przykładem Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji rząd francuski zdewaluował franka, a to o 16%. Miałoby to na celu umożliwienie prawidłowego rozwoju przemysłowi i handlowi eksportowemu. (PAT).

Zwycięski pochód Partji Pracy

W ub. czwartek odbyły się wybory uzupełniające do angielskiej Izby Gmin w okręgu Lowestoft, który był dotąd w rękach konserwatystów.

I tym razem przeszedł konserwatysta, ale otrzymał on około 7 tysięcy głosów mniej, niż w ostatnich wyborach w r. 1931. Kandydat zaś Partji Pracy dostał przeszło **3 tysiące głosów więcej,** niż poprzednio. Większość konserwatywna, która wynosiła w r. 1931 więcej niż 10 tys. głosów, spadła do niespełna 2 tys.

ŁUCK...

Dnia 3 lutego 1931 r. przemawiał w sprawie Łucka *senator tow. Kopciński* z trybuny Senatu Rzeczypospolitej. Odpowiedział mu na tem samem posiedzeniu minister spraw wewnętrznych *Składkowski:*

„Z urzędu śledczego w Łucku — mówił minister — od dłuższego czasu zaczęły wychodzić listy więzienne, które znałem mniej więcej od dwuch miesięcy i które wykazały, że istniał fakt zgwałcenia małoletniej komunistki, następnie, że istniał fakt bicia ludzi, stosowano tak zwaną dawną metodę białostocką, a więc wlewanie do nosa wody, względnie uwaru i t. d. Te rzeczy, które istniały swego czasu i za które wszyscy zostali wyrzuceni, postanowiłem zbadać. Stwierdziłem niezdrową atmosferę w urzędzie śledczym w Łucku i doszedłem do przekonania, że niema innego wyjścia, jak rozpędzenie tego urzędu, co też 10 dni temu zrobiłem".

Istotnie były naczelnik policji politycznej w Łucku Sergjusz *Zaremba* sprzedaje dziś papierosy w tem mieście.

Trzy lata minęły od owych wypadków. Oskarżeni przebyli ten czas po różnych więzieniach w Polsce. Lekarze więzienni orzekli, że „obrażeń nie stwierdzono".

Dziś rozpoczyna się w Łucku ich proces....

M. K.

***

Sędzia **Demant** aresztował w listopadzie 1930 przeszło 200 osób na podstawie zeznań **Kozaka**. Śledztwo prowadzone przez trzy lata doprowadziło do postawienia w stan oskarżenia około 100 osób. Odbyło się już kilka procesów politycznych z tego śledztwa, gdyż część oskarżonych przekazano Sądowi Okręgowemu w Tarnopolu, część Sądowi Okręgowemu w Równem. Wyrok Sądu Okręgowego w Tarnopolu skazujący oskarżonych na kary do 8 lat więzienia, został już uchylony przez Sąd Najwyższy. Taki sam wyrok Sądu Okręgowego w Równem został uchylony przez Sąd Apelacyjny w Lublinie, który znacznie złagodził kary wymierzone oskarżonym i co do wielu oskarżonych uznał kary za odcierpiane. Obecnie w Łucku odpowiadać będzie największa grupa oskarżonych. Z Warszawy wyjechali już do Łucka obrońcy: znany działacz Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela mec. Barcikowski i tow. M. Karniol.

***

Redakcja **„Robotnika"** wysłała na proces łucki specjalnego sprawozdawcę. Będziemy dawali opis przebiegu procesu.

Młodzież robotnicza Warszawy
a wypadki austrjackie

Władze policyjne zabroniły w niedzielę ubiegłą odbycia w Warszawie trzech wieców młodzieży robotniczej w sprawie walk socjalistów w Austrji. Młodzież jednak zgromadziła się w lokalach organizacyjnych, by zadokumentować swą solidarność z walczącymi z faszyzmem.

Policja otoczyła lokal Zw. Zaw. Metalowców przy ul. Kaczej, niedopuszczając nawet członków Związku i miejscowego Koła turowego. Wobec tego zgromadzeni przeszli do lokalu dzielnicy **„Jerozolima"**, gdzie po zagajeniu tow. **Rubinsteina**, krótkie przemówienie o rewolucji austrjackiej wygłosił tow. **Mitzner**. Na zakończenie tow. **Popielska** deklamowała wiersz Szymańskiego **„Manifest"**.

Na dzielnicy Praskiej przemawiali tow. tow. **Zaremba** i **Cohn**.

Na dzielnicy **„Mokotów"** przemawiał tow. **Lik**.

Ogółem w zebraniach demonstracyjnych wzięło udział przeszło 600 turowców.

Z zapałem zgromadzona młodzież wznosiła okrzyki przeciwko faszyzmowi i ślubowała, iż krew towarzyszy austrjackich nie będzie zmarnowana.

Za przykładem „sanacyjnych" bogów

Pan prezydent m. Warszawy, nie czekając na rozwiązanie Rady Miejskiej i Magistratu, podał się do dymisji.

Według praw morskich kapitan ostatni opuszcza tonący statek, ale można na to odpowiedzieć, że zarząd miasta nie jest statkiem, chociaż nie da się zaprzeczyć, że tonie.

Pan prezydent **Słomiński** otrzyma od miasta emeryturę, która pozwoli mu nietylko nie zaznać biedy do końca — oby jaknajdłuższego — żywota, ale pozwoli mu na tryb życia odpowiedni do stanowiska b. prezydenta stolicy Polski.

Tymczasem tak się stało, że przed podaniem się do dymisji, prezydent Zygmunt **Słomiński** mianował inżyniera Zygmunta **Słomińskiego** dyrektorem tramwajów miejskich.

Tramwaje stanowią coprawda skomercjalizowane przedsiębiorstwo, ale niemniej przeto jest to przedsiębiorstwo miejskie i w rezultacie p. **Słomiński** pobierać będzie z pieniędzy miejskich niezgorszą pensję i niezgorszą emeryturę.

Dzieje się to w tym czasie, kiedy zarząd miasta zalega z pensjami biednych urzędników. oraz z opóźnieniem wypłaca emerytury. I dzieje się to w tym czasie, kiedy urzędniczki zamężne redukuje się dlatego tylko, że mężowie pracują, pobierając 200 — 300 złotych miesięcznie.

Przykład „sanacyjnych" bogów robi swoje.

Honorowi obywatele
Zakopanego

Gmina Zakopane nadała honorowe obywatelstwo wybitnemu pisarzowi i miłośnikowi Tatr, Kornelowi **Makuszyńskiemu**, oraz wydawcy „Tajnego Detektywa", pos. Marjanowi **Dąbrowskiemu**.

Biedny **Makuszyński!**

Możnaby przy tej sposobności strawestować znaną z „Szopki" piosenkę:

„Płakać będzie wielu,
Kochany Kornelu,
Nietylko Ty".

Kolektura **Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci** zawiadamia, że posiada jeszcze do rozsprzedania pewną ilość losów do 28-mej loterji.

Dochód z loterji przeznaczony jest na cele Towarzystwa.

Przegląd prasy

PO WYPADKACH AUSTRJACKICH.

Wypadki w Austrji zanadto wstrząsnęły opinją świata, żeby mogła ona już przejść nad niemi do porządku dziennego. Większość prasy, zarówno krajowej, jak i zagranicznej, stwierdza. że to, co Austrja przeżyła w ubiegłym tygodniu, jest zaledwie pierwszym aktem, a może dopiero prologiem do tragedji, która czeka jeszcze ongi wielką monarchję naddunajską.

„Kurjer Poranny" pisze:

„W opinji publicznej Zachodu, oraz zgodnych z nią tym razem rządów Francji i W. Brytanji, wypadki austrjackie nie znalazły dobrego przyjęcia. Jesteśmy więc w dobrem towarzystwie, nie głosząc peanów na cześć zwycięzców, znajdując współczucie dla męstwa zwyciężonych.

Opinja Zachodu orjentuje się doskonale, iż czynnikiem inicjatywy w powstaniu zajść austrjackich nie byli rozgromieni na głowę socjaliści, lecz ci, co dokonali pogromu. Wiadomo tam również, iż czyn „Heimwehry" nie był całkowicie spontaniczny. Za cenę pogromu socjalnej demokracji zyskiwało się fawor... zewnętrzny.

Cena, którą płaci klijent austrjacki, jest ceną straszliwą. Zapłacono głowami tych, którzy stali najszczerzej na stanowisku niezależności państwowej republiki".

Już podnosiliśmy uczciwe stanowisko **„Kurjera Porannego"** w tej sprawie, a teraz żałować nam tylko wypada, że nie we wszystkich sprawach dziennik ten jest „w dobrem towarzystwie".

TOW. OTTO BAUER.

W **„Gazecie Polskiej"** znajdujemy ciekawie nakreśloną sylwetkę wodza austrjackich socjalistów, który teraz, po krwawej rozprawie **Dollfussa** musiał wziąć kij tułaczy i emigrować do Czechosłowacji.

Po opisaniu działalności **Bauera** przed wojną, podczas wojny i na stanowisku szefa gabinetu pierwszego ministra Spraw Zagranicznych młodej republiki, wreszcie po opisaniu działalności **Bauera**, jako przewodniczącego austrjackiej delegacji pokojowej w Saint - Germain, **„Gazeta Polska"** pisze:

„W powojennej działalności Otto Bauer pozostawał wierny „austromarksizmowi" aż do ostatniej chwili, oraz idei „Anschlussu" aż do czasu hitlerowskiego przewrotu w Niemczech. Dokładał wszelkich starań, aby nadać austrjackiemu socjalizmowi charakter skrajnie lewicowy i możliwie najbardziej rewolucyjne ideowe oblicze. Zarazem jednak kategorycznie przeciwstawiał się komunizmowi. Bezwątpienia doskonale reprezentował wszystkie te wewnętrzne sprzeczności zarówno ideologji, jak praktyki, które w ostatnich dniach znalazły krwawy epilog na ulicach robotniczych dzielnic austrjackiej stolicy".

SZCZYT CYNIZMU.

Jeszcze tak niedawno nasi bebesowcy natrząsali się z towarzyszów austrjackich. Dzisiaj, kiedy cały uczciwie myślący świat jest pełen podziwu dla bohaterskich zmagań towarzyszów austrjackich, do głosów tych przyłącza się także **„Walka"**.

„Raczej śmierć, niż niewola" — pisze **„Walka"** organ tych, co wybrali niewolę i śmierć na łonie „sanacji".

X. Y. Z.

Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej
Gdy „zbyt wiele już było nieprawości..."

Naczelna Rada Adwokacka powzięła uchwałę, **zakazującą** adwokatom, sprawującym jednocześnie mandaty poselski lub senatorski, podejmowania się spraw przeciwko Skarbowi Państwa, interwencyj w urzędach administracyjnych, uczestniczenia w charakterze radców prawnych w instytucjach, zależnych finansowo od Skarbu Państwa. Wszystkie te punkty uchwały **są najzupełniej słuszne** wraz z zastrzeżeniem, wynikającem zresztą z Konstytucji nie „naprawionej", że poseł czy senator — adwokat nie powinien, jak **każdy** poseł i senator, uczestniczyć i we władzach takich zależnych od Skarbu Państwa instytucyj. Szkoda tylko, że **Naczelna Rada Adwokacka** tak **późno** zdecydowała się na wyraźne postawienie kwestji. Skandalów było już oddawna niemało; wystarczy wymienić proces hr. **Brassowej** przeciwko Państwu o zwrot części majątków dynastji **Romanowych** i udział w tym procesie wice - marszałka **Senatu** z ramienia BBWR. p. **Boguckiego, atery** ks. **Pszczyńskiego** oraz interwencji senatora BBWR. adwokata **Wyrostka;** o adwokacko - poselskich „interwencjach" administracyjnych możnaby **pisać** całe tomy... Nie chodziło przecie o posłów — adwokatów opozycyjnych... „Interwencje" z tej strony mogłyby **tylko** **zaszkodzić** klijentowi.

ADWOKAT.

Czerwony Wiedeń a Paryż komunardów
Podobieństwa i różnice

II.

Ale są i różnice. Socjalistyczna świadomość komunardów była mglista. Pozatem była rozbita na kilka obozów: przedewszystkiem na pokojowych reformistów typu proudhonowskiego i na spiskowców rewolucyjnych typu blanquistowskiego. a u blanquistów — jak powiada **Engels** — głębszej ideologji socjalistycznej wówczas jeszcze nie było. Tymczasem obóz socjalistyczny w Wiedniu był **jednolity:** socjalistom wiedeńskim udało się ustanowić **jedność** niemal całkowitą jedność ogromnego w tem mieście obozu robotniczego w jednej partji.

Druga różnica tkwi w tem, że komunardzi mieli przez dwa miesiące miasto w swoich rękach. mogli je organizować jak chcieli; mogli też dowolnie wybrać system obrony (coprawda dobrze zorganizować tej obrony nie potrafili). Tymczasem centralne władze w Wiedniu od początku były w rękach **Dollfussa, Feya** i **„Heimwehry"**, która oddawna z całą systematycznością cały aparat przygotowywała i usposabiała w kierunku walki z „czerwonymi".

Jeszcze jedna różnica: obóz burżuazyjny **Thiersa** był (naogół) **jednolity**, a zbici na kwaśne jabłko przez Prusaków „wojacy" francuscy płonęli poprostu chęcią wykazania swych wojskowych talentów i odwagi w walce z ludnością Paryża, faktycznie niemal bezbronną. W Austrji mamy obraz odmienny: do walki wystąpił przedewszystkiem Rząd i „Heimwehra", inspirowana przez **Mussoliniego**, podczas gdy hitlerowcy mniej lub więcej „neutralnie" czekali na swoją kolej.

Jeszcze jedno. Jak powiada **Marks**, **drobna burżuazja paryska** w ogromnej mierze poparła Komunę, gdyż była zrażona do polityki cesarstwa (Napoleon III). **Marks** powiada: „Prawdziwa partja porządku klas średnich wystąpiła jako „Unja republikańska", stanęła pod sztandarem Komuny i broniła jej od świadomych oszczerstw **Thiersa"**. Natomiast wiedeńska drobna burżuazja, poza szczupłą garstką poszła pod wpływem kryzysu za **Feyem** i **„Heimwehrą"**, albo za **hitlerowcami**. Łatwo pojąć — utrudniło to bardzo socjalistom walkę.

Nie będziemy jednak dążyli tu do wyczerpania wszystkich różnic i analogij. Niewątpliwie i różnic i podobieństw jest bez liku. Nie będziemy też przypominali pamiętnych słów **Marksa** w **„Wojnie domowej"**, że klasa robotnicza, zdobywając władzę musi przedewszystkiem **rozbić stary aparat biurokratyczny i wojskowy** gdyż inaczej stary aparat państwowy obróci się przeciwko niej. Komuna próbowała — na swoim odcinku — zdruzgotać ten stary aparat i stworzyć komórkę przyszłego społeczeństwa, ale to nie wystarczyło. Czerwony Wiedeń miał zaś przeciwko sobie cały aparat biurokracji i armji burżuazyjnej, „chrześcijańskiego" Wiednia.

Chcemy podkreślić jedną wielką analogję, o której wspomnieliśmy już wyżej. W obu wypadkach **chłop** albo pozostał obojętny, albo zwrócił się przeciwko czerwonej stolicy. **Marks** pisał, że gdyby Komuna miała swobodę agitacji **„w ciągu trzech miesięcy"**, przeciągnęłaby chłopa na swoją stronę. Trudno dziś sądzić, czy **Marks** się nie mylił; czy może nie doceniał odrębnej postawy chłopa. W każdym razie niewątpliwie tkwi tu **ogromne zagadnienie**, z którem musi się liczyć klasa robotnicza w swoim pochodzie do władzy!

Chcielibyśmy na zakończenie zestawić analogiczne **bezprzykładne bohaterstwo** bojowników czerwonego Wiednia i czerwonego Paryża. Ale o Wiedniu jeszcze nie znamy bardzo wielu szczegółów. A o bohaterstwie czerwonego Paryża przeczytamy u **Marksa, Mendelsona, Lissagaray** i **Arnouda.** Trudno dziś bez głębokiego wzruszenia czytać. jak walczyli i ginęli komunardzi! Niedarmo **Arnoud** zaczyna swój opis od słów: **„Zdejmijcie kapelusze, Obywatele! Będę mówił o męczennikach Komuny"!...**

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Lody na Wiśle i jej dopływach

Panująca od szeregu dni na całym obszarze Polski łagodna temperatura, sprzyja topnieniu lodów na rzekach. Już w najbliższych dniach należy się spodziewać ruszenia lodów na Wiśle i jej dopływach oraz na rzekach w województwach zachodnich. Natomiast na rzekach w województwach wschodnich, mimo odwilży, powłoka lodowa jeszcze nie kruszeje, wobec czego ruszenie lodów w tych okolicach kraju nastąpi później.

Według opinji centralnego biura hydrograficznego lody spłyną normalnie i nie należy spodziewać się zatorów ani powodzi tak w województwach centralnych, jak i na zachodzie kraju.

W Austrji

Na śmierć!

Niemieckie Biuro Inf. komunikuje z Grazu: Skazany przez sąd doraźny na śmierć członek „Schutzbundu" Stanek, sekretarz związku robotników metalurgicznych, został wczoraj popołudniu powieszony. Jest to już szósta zkolei egzekucja. (PAT).

Zniesienie stanu wyjątkowego

Rozporządzeniem ministra bezpieczeństwa zniesiony został stan wyjątkowy w Tyrolu, Salzburgu i Burgenlandzie. (ATE).

Tow. Seitz chory

„Lokal Anzeiger" donosi, że b. burmistrz Wiednia tow. Karol Seitz, przebywający w więzieniu, poważnie zachorował na serce. Ze względu na groźny stan chorego, odwieziono go do mieszkania prywatnego, gdzie pozostaje pod strażą policji. (PAT.).

Represje wobec Rzeszy

Urząd kanclerski ogłosił rozporządzenie, odbierające debit na okres jednego miesiąca całej prasie niemieckiej, wydawanej w Rzeszy. Zakaz obejmuje zarówno przesyłkę pocztową dzienników, jak i kolportaż uliczny na obszarze Austrji.

Socjaliści hiszpańscy wzywają do walki z Rządem

Z Madrytu donoszą, że ostatnie rozruchy miały dość groźny przebieg. W północnej części miasta tłum podpalił kilka domów oraz zdemolował kilkanaście sklepów. W jednej z dzielnic spalono kaplicę i szkołę katolicką. **Manifestacje były zorganizowane jako protest przeciwko wypadkom w Austrji.**

Prasa socjalistyczna, powołując się na przykład walki socjalistów austrjackich z Rządem, nawołuje otwarcie do zbrojnego powstania przeciwko gabinetowi Lerroux.

Na prowincji doszło również do szeregu incydentów. W miejscowości Caravaca podczas zamieszania nieznani sprawcy ukradli cudowny krzyż, który był przedmiotem kultu i celem pielgrzymek całej Hiszpanji. Posiadał on wysoką wartość. (PAT.).

Zbrojny opór przeciw sekwestratorowi

Do mieszkania gospodarza **Ignacego Dzika** zam. we wsi Rabce, pow. wilejskiego, zgłosił się sekwestrator Urzędu Skarbowego w Wilejce, **Jan Wojniewicz** w asyście policjanta.

Zarówno żona **Dzika**, Katarzyna jak i córka Ludwika rzuciły się na sekwestratora, niedopuszczając go do zabierania opisanych rzeczy. Katarzyna Dzikowa wyrwała policjantowi rewolwer z ręki i skierowała do sekwestratora. W czasie, gdy przybyli funkcjonarjusze usiłowali wyrwać broń z ręki podnieconej zajściem kobiety, padł strzał. Kula trafiła w podłogę.

Zajście to podajemy według prasy wileńskiej.

Pomoc dla rozbitków statku „Czeluskin"

Z Moskwy donoszą, iż specjalna komisja rządowa, powołana celem niesienia pomocy rozbitkom ekspedycji statku **„Czeluskin"** otrzymała wiadomość, że ze stacji polarnej na przylądku **Wellen** wyruszyła druga wyprawa, ratownicza, złożona z 20 zaprzęgów, **udająca się w kierunku przylądka Onnman, najbliższej stacji polarnej na kontynencie** od obozu rozbitków. Ekspedycję tę prowadzi szef stacji polarnej przylądka Wellen Kworostinski. Zawiadomił on komisję rządową, że **pozatem uruchomił jeszcze drugą wyprawę.**

Pozatem przygotowuje się wyprawa ratownicza z zaprzęgów, która wyruszy z posterunku na przylądku Św. Wawrzyńca.

Eskadra samolotów, przygotowana do odlotu, oczekuje na przylądku Wellen i Północny przyjaznych warunków atmosferycznych, aby wyruszyć z pomocą rozbitkom.

⁂

Według otrzymanych w Moskwie wiadomości, w obozie rozbitków „**Czeluskina**" znajduje się 101 osób, w tej liczbie 10 kobiet i dwoje dzieci.

Dzieci i większość kobiet są członkami rodzin pracowników naukowych, którzy zamierzali udać się na wyspę Wrangla dla prowadzenia prac, zamierzonych na dłuższy okres czasu. Wyładowana środki żywności wystarczą na wydawanie pełnych racyj przez okres dwumiesięczny. Obóz zaopatrzony jest w dostateczne ilości paliwa i nafty. O 5 klm. od obozu znajduje się wielkie pole lodowe, które dotychczas jest nienaruszone; w czasie pomyślnej pogody na polu tem będą mogły lądować nawet wielkie aeroplany.

Kierownik ekspedycji Schmidt zamierza przy pierwszej możliwości odesłać przedewszystkiem kobiety i dzieci, a dopiero następnie mniej wytrzymałych mężczyzn.

...„Zagraża bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu"...

Wiec zgłoszony przez PPS. w Stanisławowie w Małopolsce na 18 lutego b. r. został zakazany przez starostwo, **ponieważ** — jak głosi dosłownie zawiadomienie urzędowe.... **„odbycie tego wiecu zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu".**

Porządek dzienny wiecu, na którym miał przemawiać tow. pos. Zygmunt **Piotrowski** był:

„Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza kraju".

Chyba komentarze zbyteczne...

Najstarsi ludzie na świecie



Na naszem zdjęciu widzimy 5-ciu starców, którzy w sumie liczą **ponad 500 lat życia.**

Swastyka nad Wschodem Europy*)

W dobie gorących flirtów „sanacyjno"-hitlerowskich, ukoronowanych niedawno paktem nieagresji, bardzo aktualna staje się publikacja francuskiego pisarza d'Olfa, obnażająca prawdziwe cele i zamiary zagranicznej polityki hitleryzmu. P. d'Olfe nie mówi wprawdzie nic specjalnie nowego, gdy stwierdza, że zasadniczą tendencją polityczną Trzeciej Rzeszy jest parcie na Wschód Europy, celem uzyskania kosztem Rosji, Polski i państw bałtyckich nowych terenów kolonizacyjnych, albo gdy ostrzega, że doraźne manewry polityki zagranicznej Niemiec, wywołane ich ciężką sytuacją międzynarodową i wewnętrzną, nie powinny w błąd wprowadzać nikogo, gdyż są tylko chwilową ZMIANĄ TAKTYKI, a nie celów i planów. O tem wszystkiem pisaliśmy nieraz w „Robotniku", te sprawy omawiali mówcy socjalistyczni w Sejmie. Zasługą natomiast p. d'Olfa jest staranne zgromadzenie przekonywającego materjału dowodowego w postaci miarodajnych enuncjacyj takich polityków i kierowników hitleryzmu, jak sam „Fuehrer" — (Hitler), Rosenberg i in., i zdemaskowanie w ten sposób kłamstwa i obłudy rzekomo pokojowej — oficjalnej polityki niemieckiej. Jest rzeczą jasną i oczywistą, że w razie sukcesu p. Hitlera w dziele stworzenia bloku antyrosyjskiego i rozgromienia Sowietów, Polska natychmiast stałaby się kolejną ofiarą hitlerowskiej zaborczości i z niepodległością państwową musiałaby się oczywiście, rozstać. Są to prawdy smutne ale istotne, których nie zaćmią i nie zagłuszą żadne mecze, bankiety, toasty i prezenty.

Przeprowadzona przez publicystę francuskiego analiza położenia międzynarodowego w związku z manewrowaniem hitlerowskiej polityki zagranicznej jest naogół słuszna. Niewątpliwie, napięcie antagonizmów wśród państw kapitalistycznych wzrasta, niebezpieczeństwo wojny europejskiej, czy nawet światowej, wzmaga się. Czy jednak te skłócone między sobą mocarstwa „szykują się jednocześnie do wojny przeciwko ZSRR., „to wydać się musi mocno wątpliwem — i taki pogląd jest raczej refleksem rozpowszechnionej w Rosji Sowieckiej psychozy lękowej na „temat" rzekomego spisku całego świata przeciwko Sowietom. Sam p. d'Olfe zresztą przyznaje, że istnieje szereg przyczyn, które tworzenie „wspólnego frontu" antysowieckiego utrudniają, jeśli nieuniemożliwiają wogóle. Dlatego też od planów hitlerowskich do ich realizacji — droga długa i trudna.

B. D.

*) René d'Olfe. Swastyka nad Wschodem Europy. Warszawa, 1934. Nakładem Księgarni „Tom". Str. 23.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie:

Po 2.000 zł. na N-ry: 31300 77453.

Po 1.000 zł. na N-ry: 48846 108275 141210.

Po 500 zł. na N-ry: 9087 135585 151077 152200.

Po 400 zł. na N-ry: 45933 56750 79516 106092 108160.

Po 200 zł. na N-ry: 8046 23393 36213 57062 91783 92452 103875 104830 145125 149250 153294.

Po 150 zł. na N-ry: 2060 3818 5154 21974 26375 27497 29259 31622 34846 40628 42573 44400 46467 52326 54891 72407 73749 94757 94984 97833 101327 103897 106622 114854 118997 130964 132010 139519 148107 165249

II ciągnienie:

Zł. 10.000 na Nr. 58523.

Zł. 2.000 na Nr. 140250.

Zł. 1.000 na N-ry 102696 153988.

Zł. 500 na N-ry 82984 151806.

Zł. 400 na N-ry 35105 68117 84770 113592 123910 163489.

Zł. 200 na N-ry 7100 49007 52216 54506 64932 65911 76021 77127 88495 90541 109260 110140 131162 136864.

Zł. 150 na N-ry 4663 4825 6027 11159 14241 17255 17498 33249 37763 40915 46703 55255 60305 67750 76936 78122 78345 78500 89559 91680 97323 100800 102950 105239 108182 108649 109415 110042 110554 112406 138671 146298 146830 147050 150516 159224 161879 164531 168932.

Ubezpieczenie na starość w Stanach Zjednoczonych

PAT. donosi z Nowego Yorku:

Po raz pierwszy bodaj w historji Stanów Zjednoczonych rząd federalny zastanawia się nad problemem ubezpieczeń przymusowych na starość **i nie jest wyłączonem, że projekt tego rodzaju ustawodawstwa przedłożony będzie Kongresowi jeszcze podczas bieżącej sesji.**

Ustawa o ubezpieczeniach na starość ma uzupełnić ustawę o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia, która właśnie wniesiona została do kongresu przez senatora Wagnera.

Bezrobotny nie chciał umierać z głodu

Sprzedał rzeczy z pod pieczęci komornika

Pozostającemu od dłuższego czasu bez pracy p. **Ślusarczykowi** (Nowolipie 65a) właściciel domu **Borensztajn** wytoczył sprawę o eksmisję i uzyskał wyrok z zabezpieczeniem powództwa. Przed kilku miesiącami komornik zajął i opieczętował ubogą ruchomość bezrobotnego, pozostawiając rzeczy na miejscu do dnia licytacji, na odpowiedzialność ich właściciela, a pod opieką dozorcy domu.

Gdy dnia 14 b. m. w wyznaczonym terminie licytacji, do mieszkania **Ślusarczyka** zjawił się komornik z asystą i licytantami, **zajętych rzeczy w mieszkaniu już nie było;** okazało się, że **znękani długotrwałem bezrobociem Ślusarczykowie, sprzedali rzeczy,** tłomacząc, że wobec głodu, który zajrzał do ich domu, „nie mieli innego wyjścia". Rzeczywiście, w domu ich panuje aż nazbyt widoczne ubóstwo: oboje rodzice są bez pracy, również bez pracy od dłuższego czasu są zamieszkali z nimi: zamężna córka i jej mąż, druga dorosła córka i dwaj sublokatorzy, oczywiście, nie mający z czego opłacać komornego.

Obok tej gromady osób, w pokoiku z kuchnią pp. Ślusarczyków mieszka z rodzicami dwoje jeszcze nieletnich dzieci. **Razem 9 osób — żyjących, „jak się zdarzy".** Obecnie całem „umeblowaniem" mieszkania nieszczęśliwej rodziny są skrzynki i sienniki.

Za kilka dni Ślusarczykowie mają być eksmitowani z tym „dobytkiem" na podwórze. Kamienicznik odgraża się, że uciążliwych lokatorów „wystawi" pod bramę.

Ślusarczyków czeka jeszcze sprawa karna za naruszenie pieczęci. Sytuacja tej rodziny jest tragiczna.

Straszna nędza głodującej ludności

„Kurjer Wileński" donosi: W okolicach **Dzisny** i **Brasławia** opowiadają o nadzwyczaj ciężkich warunkach egzystencji mieszkańców tych powiatów. Na terenie tych powiatów w skrajnej nędzy znajduje się przeszło 10 tys. osób. Żywią się oni czem się da. Włościanie jedzą chleb z kory, a zamiast ziemniaków, gotują łupiny i odpadki jarzyn. Bydło pozdychało z braku pożywienia, nabiał rzadko można znaleźć na wsi. Dzieci puchną z głodu. W powiatach tych zanotowano wypadki zgonu z wycieńczenia i głodu.

Ostatnio również dotknęła klęska głodu powiat mołodeczański, gdzie ludność nieraz nie ma kawałka chleba. Zbliżają się wiosenne zasiewy, a w stodołach ani z arna.

Tak dzieje się nietylko na **kresach**...

Polska flota handlowa w niebezpieczeństwie

Od kilku miesięcy trwa w Gdyni przewlekły **lokaut.**

Armatorzy (właściciele okrętów) chcą obniżyć płace załóg marynarskich. Proponują obniżkę płac o 30 procent dla marynarzy, zatrudnionych na linjach regularnych i zmniejszenie urlopów z 8 do 4-ch dni po roku pracy.

Na t. zw. **„trampach"**, okrętach, które kursują na nieregularnych linjach, armatorzy usiłują wogóle wyłączyć z marynarzy trampowych z pod umowy zbiorowej.

Właściciele okrętów zdążają do zredukowania płac marynarzy trampowych o 40 proc., zmniejszyć etaty z 7-miu ludzi na 4-ch.

Zamierzenia armatorów mają na celu przedewszystkiem podniesienie rentowności linji okrętowych, które i tak przynoszą krociowe dochody.

Jak dalece armatorzy są zachłanni w swym brutalnym egoizmie, świadczy o tem fakt. iż pensje załóg: oficerskiej i marynarzy stanowią zaledwie 10 proc. ogólnych kosztów. Wynika stąd, że koszta robocizny okrętowej są o wiele niższe niż gdziekolwiek indziej.

Z liczby 23 okrętów polskich połowa jest unieruchomiona i bezczynnie stoi w porcie gdyńskim.

Unieruchamia się okręty nie wskutek kryzysu, lecz w rezultacie złej i wadliwej polityki armatorów, którzy mają tylko jedno lekarstwo na rozwiązanie trudności: obniżkę płac.

Okręty polskie stoją w porcie. A polski węgiel, polskie drzewo, polski cukier i polskie bekony wyworzą zagraniczne statki, przeważnie niemieckie.

Niemiecki armator robi interesy na eksporcie z Polski, a polski marynarz musi błąkać się po porcie w oczekiwaniu na zokrętowanie.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże z przelotnemi opadami. Temperatura bez większych zmian. Dość silne, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.35.

Berlin 209.50' Gdańsk 173, Belgja 123.65, Holandja 357, Londyn 27.22, Paryż 34.93, Szwajcarja 171.40, Włochy 46.67.

Nowy gabinet Francuski przedstawia się



W środku, obok **Doumergue'a,** stoją: **Herriot** i **Tardieu.**

Z. Z. Z. w roli rozbijacza klasy robotniczej

Prawie w każdym numerze „Frontu Robotniczego" można wyczytać o pogróżkach przeciwko fabrykantom i odnieść wrażenie, że lada dzień kilku z nich zawiśnie na szubienicy. Lecz to tylko na odległość wygląda tak groźnie, bo w codziennem życiu ZZZ. i fabrykanci — to dwaj najbliżsi sojusznicy, pracujący w pocie czoła nad rozbijaniem solidarności robotniczej klasowego ruchu zawodowego, demoralizowaniem i deprawowaniem dusz robotniczych. W walce tej posługują się metodami najniższego gatunku i ludźmi dawno już wyrzuconymi z grona uczciwego społeczeństwa. Te męty społeczne, które zwąchawszy żer — garną się, jak zgłodniałe szczury do świeżego śmietniska— wyciągane są z lamusa do rozbijackiej roboty.

W N-rze 3 „Frontu Robotniczego" z dnia 11 b. m. wyprodukował korespondencję z Poręby, szeroko znany robotnikom (bo już niejednokrotnie się „wsławił") — Lipczyński. W korespondencji tej w kłamliwy — jak zwykle — sposób pisze, że robotnicy w Porębie „niemal jednomyślnie odsunęli się od CKW-istycznego Związku Metalowców i masowo garną się do ZZZ.".

Związek Metalowców w Porębie rozbito przy pomocy dyrekcji fabryki i starostwa. Poszczególnych robotników i to nawet najlepszych fachowców, którzy po kilkanaście lat w tej fabryce przepracowali — w brutalny sposób wyrzucono na bruk. Chociaż daje się odczuwać w fabryce brak tych robotników (pomimo, że sługusy fabrykantów, członkowie ZZZ. w okresie szalejącego bezrobocia pracują po godzinach nadliczbowych), to jednak prawdopodobnie „względy polityczne" nie pozwalają, aby tych zasłużonych i cennych dla fabryki robotników — przyjęto z powrotem do pracy.

Nadmieniam że o tem wszystkiem wie inspektor pracy tego okręgu, ale prawdopodobnie pracuje ręka w rękę z tymi panami, a więc w takich wypadkach ustawy zawiesza na kołku. Jeszcze ciekawszem jest to, że właścicielem tej fabryki jest Bank Gospodarstwa Krajowego, który włożył do tego zakładu olbrzymie sumy pieniężne; zakład ten pod wielu względami mocno kuleje i pomimo to Bank Gospodarstwa Krajowego pozwala na te eksperymenty ze szkodą dla przedsiębiorstwa i produkcji.

Akcja o nową „ideologię" rozpoczęła się aresztowaniem w roku ubiegłym tow. Wątora, przewodniczącego Oddziału Związku Metalowców którego przetrzymano kilka tygodni w więzieniu. Śledztwo, prowadzone przez kilka miesięcy, zakończyło się umorzeniem sprawy przez prokuratora. Ale w tym czasie brutalnemi metodami wpajano „ideologię" ZZZ. w steroryzowanych robotników.

Następnie przekupne męty, zorganizowane w BB. i ZZZ., wierząc w bezkarność — od dłuższego czasu groziły, że napadną na lokal Oddziału Związku Metalowców by go wziąć przemocą w swoje posiadanie. O zamiarach tych bandytów zawiadomiono władze. I faktycznie — przed kilkunastu dniami dokonano napadu, oderwawszy zamki i kłódki. Zniszczono sprzęty w lokalu i bibljotekę, składającą się z kilkuset tomów.

Jak głęboko bandyci wierzyli w bezkarność — świadczy o tem to, że w niedługim czasie po napadzie — okuwano drzwi do tego lokalu swojemi zamkami, przygotowanemi w fabryce Banku Gosp. Kraj. (!). O bandyckim napadzie zgłoszono doniesienie do prokuratora i podano świadków, lecz prokurator „nie dopatrzył" się powodów do wkroczenia w tę sprawę i skierował ją do sądu okręgowego...

To co obecnie przeżywa klasa robotnicza jest dalszym ciągiem jej tragedji rozłamowej z roku 1928. Rozbito ją, osłabiono, zdeprawowano i pchnięto do walk bratobójczych, by tylko stało się zadość ambicjom poszczególnych ludzi. Klasa robotnicza dla tych niesumiennych ludzi jest tylko ślepem narzędziem w ich rękach do celów wyłącznie osobistych.

Doprowadzono klasę robotniczą do najstraszniejszej nędzy, wydarto jej gwałtem prawie wszystkie zdobycze, poniewiera się ją gorzej od niewolników, oraz — jak już wyżej zaznaczyliśmy — zdeprawowano, kogo tylko można było zdeprawować.

Taki jest końcowy rezultat „radosnej twórczości", zapoczątkowanej w roku 1928 rozbijaniem klasy robotniczej, co nadal stara się kontynuować ZZZ.

Obserwator z Poręby.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Tunel".
AMOR: „Nocne sądy" i polski film.
ANTINEA: „Schowajcie swoje smutki" i „10 z Pawiaka".
APOLLO, „Precz z kryzysem".
ATLANTIC: „Papryka".
AS, „Dzieje grzechu" i „Poskromienie złośnicy".
BAJKA: „Biały upiór" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
CAPITOL: „Bunt młodzieży".
COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Podróż kpt. Colin Ross" i „Coraz wyżej".
CRISTAL: „Cud wilków" i „Jeździec w masce".
CZARY: „Szerlok Holmes".
CORSO: „Jennie Gerhardt" i rewja.
FAMA: „Ulica" i „Przybłęda".
FILHARMONJA: „Nocny lot".
FORUM: „Hrabia Zarow".
GLORIA: „Walczący szaleniec".
HELJOS: „Szpieg w masce" z Ordonówną.
HOLLYWOOD: „Nocny express" i rewja.
ITALJA: „Raj podlotków" i rewja.
IKS: „Niebezpieczna gra" i polski film
KOMETA: „Jej królewska mość" i rewja.
LOS: Od 4 dla młodzieży „Flip i Flap". Od 8 dla dor. „Człowiek, którego zabiłem".
LUX: „Pat i Patachon, jako włóczędzy" i „Głos pustyni".
MAJESTIC: „Fortancerka" i rewja „Jak wesoło — to wesoło".

MEWA: „Sekret kobiety" i „Pokusy Europy".
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta" i „12 krzeseł".
MIEJSKI: „Wyrok życia".

NOWY SPLENDID: „Zamarłe echa" i komedja.
NOWA TOMBOLA: „Naucz mnie kochać" i „Meksykanka".
OKO PRASKIE: „Córka pustyni" i „Tajemnica zamku Porloch".
PALACE: „Fantomas" i rewja.

PETIT TRIANON: „Wielka grzesznica" i „12 krzeseł".
PAN: „Nowa płeć" i „Tylko nie w usta".
PROMIEŃ: „King Kong".
RIVIERA: „Zabawka" i dodatki.
ROXY: „Król Królów".
SOKÓŁ: „1002 noc" i „W sidłach szaleńców".
STYLOWY: „Katarzyna Wielka".
TON: „Uśmiech szczęścia".
UCIECHA: „Niewidzialny człowiek".

Straszna śmierć starca w płomieniach

TRAGICZNY WYPADEK W DOMU STARCÓW W TCZEWIE.

„Kurjer Poznański" donosi:

Miasto Tczew wstrząśnięte zostało do głębi strasznym wypadkiem, jaki wydarzył się w „Domu Starców" przy ul. Paderewskiego 7 w Tczewie, gdzie pastwą płomieni padł 76-letni Alfred Schleiser z Tczewa.

Około godziny 3 nad ranem dyżurna siostra zauważyła, że pokój, zajmowany przez Schleisera, stoi w płomieniach. Po ugaszeniu pożaru wydobyto z pod resztek spalonego łóżka zwłoki strasznie poparzonego starca.

Tragicznie zmarły Schleiser od szeregu lat sprawował w miejscowej loży wolnomularskiej obowiązki przewodniczącego. Dochodzenia, celem stwierdzenia przyczyny pożaru w toku.

Wczorajsze wypadki

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

20-letnia Romana Forcówna (św. Wincentego 55) otruła się kreozotem.

22-letnia Regina Niewiadomska (Tarczyńska 14) otruła się esencją octową.

WYPADKI PRZY PRACY.

21-letni Ewaryst Friedrich, tokarz, w czasie pracy w zakładzie tokarskim (Nowy Świat 68) doznał zmiażdżenia w maszynie palca lewej ręki.

19-letnia Janina Flarjańczykówna, ekspedjentka (Wronia 19) w czasie pracy przecięła sobie nożem lewe przedramię.

POPARZENIE DWOJGA DZIECI.

Przy ul. Wolskiej 15 uczenica 11-letnia Bronisława Hulewiczówna wylała z naczynia gorącą wodę, wskutek czego oblała siebie i stojącą obok 2-letnią siostę Marję. Poparzone przewieziono na stację Pogotowia.

UJĘCIE „DOLINIARZA" W URZĘDZIE SKARBOWYM.

Józefowi Kempie (Sienna 49) w czasie załatwiania formalności, związanych z opłacaniem podatku w 23 urzędzie skarbowym (pl. Grzybowski 7) jakiś „doliniarz" skradł portfel, zawierający 20 zł. Poszkodowany wszczął natychmiast alarm, wobec czego woźny zamknął drzwi, nie wypuszczając nikogo. Po kilku minutach na miejsce przybyli posterunkowy i wywiadowca, którzy wśród obecnych poznali notowanego w policji Izraela Gakera (nigdzie niemeldowanego) Skradziony portfel z pieniędzmi znaleziono porzucony za piecem. Z polecenia sędziego śledczego, Bekera osadzono w więzieniu.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 20.II 1934 r.

7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Koncert. — 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka Zesp. Salonowego. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert Zespołu Jazzowego. — 16.25 „Skrzynka PKO". 16.40 „Kącik językowy" prof. Stanisław Słoński. 16.55 Kwadrans słynnych artystów — Enrico Caruso. 17.10 Recital fortepianowy Juljusza Isserlisa. 17.50 Wiad. rolnicze. 18.00 „Budownictwo w miastach nowoczesnych". 18.20 „Skrzynka muzyczna". 18.35 Muzyka lekka. 19.00 Program na jutro. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. — 19.40 Wiad. sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane", 20.02 Cosi fan tutte („Takie one wszystkie") Opera komiczna. W przerwie o 21.25 Mieczysław Weinert „Jak przyszła Itaris" (legenda) Kwadrans literacki. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości i komunikaty. 23.05

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Szereszewskiego p. t. „Szczury wędrowne".

Z OPERY. Dziś „Emilja Plater" Konczyńskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś „Marja Stuart" Schillera w przekładzie Miłaszewskiego.

TEATR LETNI. Dziś reportaż J. Teppy p. t.: „Iwar Kreuger".

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej".

TEATR POLSKI. Codziennie wspaniała komedja Szekspira „Kupiec Wenecki".

TEATR MAŁY: Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten".

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie nową komedję Antoniego Słonimskiego „Rodzina".

TEATR KAMERALNY. W końcowych próbach dramat Rittnera „W małym domku" z Mirą Zimińską, Karolem Bendą, Karolem Adwentowiczem na czele.

Codziennie „Hamlet" — ceny zniżono o 50%.

CYGANERJA. Dziś komedja rewjowa Toma i Szlechtera p. t. „Kobieta 5012" z Pogorzelską, Bobrowską, Krukowskim i Symem na czele zespołu.

„WIELKA OPERETKA" występuje dziś z premjerą operetki w 3-ch aktach „Pod Białym Koniem". Operetka ta skonstruowana jako widowisko o charakterze wodewilowo - rewjowym posiada 10 obrazów, z których każdy odbywa się w innej dekoracji. Muzykę skomponował Ralf Benatzky. Libretto napisał H. Mueller, tłomaczył zaś J. Wójcicki, adaptacji wersji polskiej dokonał Andrzej Włast. Reżyseruje St. Perzanowska, tańce układa Jan Woycieszko, kapelmistrzem jest Iwo Wesby.

TEATR „8.30" daje dziś komedję muzyczną A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja - operetka „Jazzband, humor i kobiety".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR MUCHA: Codziennie „Proszę Paryż".

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrk pod wodą", wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

MICHAEL ARLEN 92

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Mówię poważnie, Sylwjo. Guy jest może jedynym człowiekiem, pozostałym jeszcze na świecie, który ulega wpływom kobiety twego typu. A więc zachowuj się przyzwoicie w czasie jego obecności. Dowidzenia.

— A co się stanie z moim atletą?

— Do djabła z twoim atletą!

— Będzie tak, jak zechcesz, kochanie. A teraz musisz odejść. Moje jagnię porusza powieką. Jak myślisz, czy zechce zjeść „porridge" na śniadanie? Dowidzenia, Zygfrydzie!

Von Zeitz, wróciwszy na taras obserwacyjny, zastał pana Carnota, patrzącego przez lunetę w kierunku jeziora Como.

„Walkirja" podniosła się o więcej, niż tysiąc stóp — i obecnie widać było z niej wyraźnie poza Maloją żyzną dolinę włoską, w której, niby klejnot, lśniło piękne jezioro Como.

Von Zeitz zapytał:

— Czy lęka się pan słów, panie Carnot?

Minister opuścił lunetę i odwrócił się z pewnem zdziwieniem.

— Ależ oczywiście! Cóż jest innego na świecie, czego mógłby się lękać rozsądny człowiek? Słowa są jedyną bronią, która przenika do duszy. Ale czemu pan o to pyta, baronie?

— Kiedy szedłem tu przed chwilę, przyszło mi do głowy, że światu grozi okrutny los.

— Niema się czemu dziwić, przyjacielu.

Von Zeitz rzekł z goryczą:

— Harujemy, jak niewolnicy, aby zrobić ze świata możliwe miejsce pobytu dla ludzi; aby utrzymać go w porządku i w czystości. Naoliwiamy machinę, zapewniamy im pokój, dobrobyt, czysty „dom mieszkalny". A co się staje? Oto zasługują oni w zupełności na ten świat, jaki mieli poprzednio.

— Zasługują? Oni go wolą, przyjacielu!

— Policjant może tylko spełniać swój obowiązek, panie Carnot — nie wolno mu zajmować się tem, co ludzie wolą, a czego nie wolą. Ale ich brak rozsądku doprowadza mnie do rozpaczy. Dajemy im przyzwoity świat i pieniądze a oni....

— Tak, tak, przyjacielu. A moralność rozluźnia się z każdym rokiem, i nawet we Francji.. ale z dreszczem myślę, co musi się dziać teraz w Ameryce i w Anglji, gdzie pozostały jeszcze resztki religij, dodające ostrego posmaku grzechowi... Drogi baronie, ludzie nie są warci tego, by mieć pokój.

— Obowiązkiem naszym jest zrobić ich takimi!

— Nie uda się wam. Pokój jest cudownem marzeniem; należy pozwalać ludziom na oglądanie go w przebłyskach, ale jego realność po upływie lat budzi w nich najgorsze namiętności. Co się dzieje obecnie po upływie pięćdziesięciu lat pokoju? Powiem panu. Ludzie, desperacko spragnieni walki za wszelką cenę gotowi są stanąć w szranki dla najbłahszego powodu: w imię wolności, niezależności sumienia i tak dalej. Ale prawdziwą przyczyną tego jest nuda. Ostrzegam pana, admirale, że jutro powinien pan bronić tych pomników w Londynie i Paryżu, ze wszystkich swoich sił. Albowiem większość ludzi na całym świecie potrzebuje tylko pretekstu, aby odrzucić precz autorytet Dróg Powietrznych i Ligi Narodów, które popełniły śmiałość nie do wybaczenia, uniemożliwiając im przez lat pięćdziesiąt wzajemne zabijanie się.

— Jest pan pesymistą, panie Carnot.

— Jestem politykiem, przyjacielu — i istnienie moje właśnie ma źródło w fakcie, że ludzie są małoduszni. Czemu mamy udawać, że jest inaczej? Dla tej właśnie przyczyny nie wybaczą oni tak łatwo Drogom Powietrznym, że z nieprawdopodobną bezczelnością próbowały ze świata zrobić Królestwo Boże! O ile pan sobie przypomina, Chrystus powiedział coś w tym rodzaju, ale myśl ta nie znalazła uznania. Ludzie nie chcą mieszkać stale w dobrze prowadzonym hotelu, admirale! Owszem, mogą spędzić tam od czasu do czasu wakacje, ale potem wolą wrócić do swoich małych, nędznych domków, z których każdy otoczony jest murem. Właśnie ten mur jest najważniejszy. Ludzie gotowi są otoczyć murem nawet zupełnie puste miejsce.

— Ależ, panie Carnot, myślałem zawsze, że ludzie normalni nie są naogół....

— Ach, ludzie normalni! To jest problem, któremu poświęciłem wiele myśli, admirale. Widzi pan, trudność polega na tem, że normalni ludzie nie są naogół normalni. To znaczy, ja naprzykład jestem, ale pan.... pan, niestety, nie jest.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Formy a treść

Niejednokrotnie już dawałem wyraz zapatrywaniu, że założenia ideologiczne sportu robotniczego wymagają rewizji i dostosowania do dzisiejszej sytuacji gospodarczej oraz politycznej. Zmienione w ciągu ostatnich lat do niepoznania położenie ruchu robotniczego i odbywające się przewartościowywanie bagażu ideologicznego w socjaliźmie międzynarodowym, winno stać się bodźcem do reorganizacji proletarjackiego frontu walki na każdym odcinku, a zatem i na odcinku sportowym.

Nie jest zadaniem tego artykułu roztrząsanie merytoryczne całości poruszonego zagadnienia. Uczyni to niewątpliwie Kongres Z. R. S. S., który zbierze się w kwietniu. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na bardzo ryzykowne przecenianie przez niektórych teoretyków sportu robotniczego **znaczenia form, które** rzekomo mają odzwierciadlać tendencje społeczne odnośnych klas i grup.

W ten sposób niejednokrotnie przyjmuje się **formę** jako cechę konstytutywną dla danej klasy i cały wysiłek wychowawczy w sporcie robotniczym, koncentruje się tylko i wyłącznie na osiągnięcie zespołowości i poprawnego zachowania się — błędnie mniemając, że treść społeczna jest w samych formach.

Jak dalece niebezpieczny jest ten pogląd — zamierzam właśnie udowodnić.

I tak, A. Mojkow (patrz: Bolszaja Sowietskaja Encikłopedja „Wospitanje Fiziczeskoje") dowodzi, że systemy wychowania fizycznego które zdobyły prawo obywatelstwa w poszczególnych krajach i znajdują tam szerokie zastosowanie, zawsze pokrywają się z odpowiedniemi społeczno - politycznemi dążeniami panujących klas danego kraju.

Jako odpowiednik tendencyj klasowych państwa Republiki Rad przytacza nam tamtejszy system ćwiczeń cielesnych, który składa się z ćwiczeń: 1) usprawniających ruchy naturalne, 2) analitycznych, 3) korygujących, 4) bojowych, 5) estetycznych.

Pogląd ten nie jest odosobniony. Juljusz Deutsch, przywódca bohaterskiego „Schutzbundu" austrjackiego, w książce p. t. „Sport i polityka" *) powiada:

„Z chwilą, gdy sport stał się masowym, burżuazja natychmiast wzięła go pod swe opiekuńcze skrzydła i **nadała mu formy,** dzięki którym stał się on jednym z filarów obecnego ustroju" (podkreślenie moje — E. H.).

Sprawdźmy zatem idąc za słowami tow. Deutscha, na czem owe formy polegają.

„Sport burżuazyjny jest nastawiony wyłącznie na indywidualne wyczyny. Rekord!.., Sport burżuazyjny jest wyraźnie indywidualistyczny. Tak jak w życiu, w erze kapitału, silny zawsze zwycięża słabszego, tak samo w sporcie burżuazyjnym każdy walczy dla siebie i przeciw wszystkim".

Dobrze! Ale cóż my, socjaliści przeciwstawiamy tym zgubnym formom. Jakich form użyjemy, aby sport robotniczy stał się wykładnikiem idei i dążeń klasy, z której wyrósł?

Otóż według tow. Deutscha, sport robotniczy musi wykazać inne cechy, których podstawą jest **zbiorowość i moralność.** Celem jego musi być podniesienie poziomu fizycznego i duchowego mas; harmonijny rozwój całego ciała, nie wyczyn — a radosne, proste, dla wszystkikich dostępne ćwiczenie; nie sztuczki, a to, co w życiu będzie potrzebne.

I byłoby wszystko dobrze, gdyby życie dało się tak łatwo poszufladkować, pocechować i zaopatrzyć w etykietę, żeby wystarczyło rzucić okiem na formę i nieomylnie orzec: to jest sport robotniczy, a tamto burżuazyjny, faszystowski!

Niestety, pokazuje się, że nie formy, ale **treść** stanowi o roli społecznej sportu, a ściślej poszczególnych organizacyj sportowych.

Ministerjum W. R. i O. P. wydało w r. ub. projekt programu nauki w gimnazjach państwowych, w którym powiada, że ćwiczenia cielesne:

„mają na celu: wspomaganie organizmu w jego rozwoju fizycznym, t. j. pomnażanie zdrowia, sił i odporności na ujemne wpływy, zwłaszcza na skutki wielogodzinnego siedzenia w szkole; rozwijanie sprawności ruchowych, które potrzebne są w życiu codziennem, oraz urabianie poprawnej i ładnej postawy i kształcenie dzielności duchowej przez wyrabianie woli, odwagi, cierpliwości, wytrwałości i umiejętności panowania nad sobą".

Czyli, że nietylko wyczerpuje wymagania tow. Deutscha, ale nawet Związek Radziecki ze swoim systemem ćwiczeń cielesnych, nie miałby nic do dodania... za wyjątkiem treści społecznej.

A że poprawna forma, nie przeszkadza żadnej idei, nawet nam wrogiej — niech świadczy poniższy ustęp artykułu p. t. „Pierwiastki obywatelsko - państwowe w wychowaniu fizycznem" (Wychowanie fizyczne w szkole Nr. 1 rok 1933/4):

„Bezwzględna uczciwość w grze, kurtuazja dla przeciwnika zwyciężonego i zwyciężającego, umiejętność przegrania z pogodnym wyrazem twarzy, szlachetne współzawodnictwo wolne od zawiści i animozyj jednostkowych — oto piękny obraz cnót obywatelskich, które winny cechować uczestnika drużyny. Współzawodników jednoczy wspólny cel: wygrania, do którego prowadzi poza wyćwiczeniem jednostkowym **umiejętność i sprawne współdziałanie... Jeżeli** gra nie odpowiada powyższym warunkom, jest ona z punktu widzenia państwowo-obywatelskiego szkodliwą".

Wydaje mi się, że nicbyśmy nie mieli przeciwko temu, aby te wszystkie cnoty były udziałem również sportowców robotniczych.

Ale na czemże w takim razie polegać ma różnica między wychowaniem fizycznem socjalistycznem a burżuazyjnem?

Poucza nas o tem autor wyżej zacytowanego artykułu, mówiąc, że aby: praca każdego wychowawcy, który winien osiągnąć powyższe cele, była „państwowo-twórcza", „winna mu przyświecać idea państwowości".

Słusznie! Wobec tego nam powinna przyświecać tylko i wyłącznie — **idea walki o Socjalizm.** I ona, owa treść, będzie probierzem sportu robotniczego.

EDWARD HRYNIEWICZ.

*) Tłumaczył z niemieckiego tow. dr. J. Michałowicz. Do nabycia w Księgarni Robotniczej, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Walny Zjazd Delegatów Kieleckiego RSKO

Niedawno odbył się walny zjazd delegatów Kieleckiego RSKO w Dąbrowie Górniczej, przy udziale przedstawicieli z 37 Robotniczych Klubów Sportowych Okręgu Kieleckiego.

Z ramienia Śl. RSKO na zjazd ten delegowani byli tow. **Rochowiak,** oraz tow. **Zarmutkówna,** sekretarka Śl. R. S. K. O.

Przewodniczył tow. **Rochowiak,** który w swym referacie zilustrował pracę Robotniczych Klubów Sportowych na Śląsku.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum i żywej dyskusji nad sprawami organizacyjnemi przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: tow. inż. **Utke, Wolski, Hamburger, Pomeranz, Kołodziejski, Kazek** oraz **Dybowski.**

Komisja rewizyjna: **Polański, Weissalz, Zajdman,** zast. **Dybowski** i **Rosenzaft.**

Wydział kobiecy objęła **Wolska,** bowiem postanowiono powołać do życia na terenie okręgu kieleckiego sekcje kobiece, które będą uprawiały gimnastykę, lekkoatletykę oraz gry sportowe.

Sport robotniczy na Pomorzu

R. K. S. „Amator" w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyło się walne zebranie R. K. S. „Amator", któremu przewodniczył dr. **Lewiński.** Sprawozdanie z rocznej działalności złożył ustępujący zarząd w osobach ttow. **Lehmanna**— prezesa, **Nowaka J.** — sekretarza, **Nowaka Fr.** — skarbnika oraz poszczególni kierownicy sekcyj.

Bilans rocznej działalności wypadł pod każdym względem dodatnio. Sekcja ciężko - atletyczna Klubu, pod kierownictwem B. **Łobody** wybiła się na czoło sportu ciężko - atletycznego Pomorza, zdobywając wszystkie mistrzostwa m. Bydgoszczy i pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej na zawodach okręgowych Pomorza, oraz trzecie miejsce na zawodach o mistrzostwo Polski. Również sekcja piłki nożnej, pod kierownictwem E. **Zielińskiego,** poczyniła znaczne postępy.

Komisja Rewizyjna wniosła o udzielenie absolutorjum, które zostało jednomyślnie udzielone.

Następnie przyjęto zreformowany przez prezesa **Lehmanna** nowy statut, dostosowany do nowych przepisów i statutu ZRSS-u poczem wybrany został nowy Zarząd w składzie: **Lehmann** — prezes, **Łoboda** — zastępca, **Nowak J.** — sekretarz, **Jaruzel** — zastępca, **Nowak** Fr. — skarbnik oraz **Zieliński** i **Gładkowski** — ławnicy.

Komisja Rewizyjna: **Sokołowski, Michałowicz, Sieradzki I, Budner** i **Sieradzki II.**

Sąd Honorowy: **Lehmann, Nowak Fr., Sokołowski, Zieliński Fr.** i **Łoboda.**

RKS. „Amator" w Bydgoszczy, istniejący od 1917 roku (dawniej miał nazwę **„Frei-Heil"** zmienioną w 1919 r. na K. S. „Amator", a później na RKS. „Amator") jest pierwszym klubem sportowym Pomorza i Poznańskiego, który nawiązał kontakt z ZRSS i przystąpił formalnie do ZRSS.

Klub wykazuje żywą działalność, a członkowie Klubu dumni są z nazwy Robotniczego Klubu Sportowego.

Socjalistyczna Międzynarodówka Sportowa

do bohaterskich robotników austrjackich

Proletarjat austrjacki z wyjątkową pogardą śmierci wystąpił do walki przeciwko krwiożerczym „chrześcijańskim" bandom faszystowskim, którzy chcieli również i ten kraj zakuć w kajdany, zamienić w więzienie. Przez szereg dni trwały zacięte walki. Uzbrojone bandy Heimwehry nie cofały się przed użyciem armat, tanków i pociągów pancernych przeciwko klasie robotniczej. Mordowano kobiety i dzieci, piękne domy robotnicze zamieniono w kupę gruzów.

Socjalistyczna Międzynarodówka Sportowa pozdrawia bohaterskich robotników wiedeńskich, pozdrawia specjalnie gorąco i serdecznie sportowców robotniczych, którzy walczyli w szeregach żołnierzy rewolucji o wolność i socjalizm, pozdrawia swego przewodniczącego tow. DEUTSCHA komendanta Schutzbundu.

Cześć i uznanie rewolucyjnemu proletarjatowi Austrji!

Międzynarodówka wzywa wszystkie zrzeszone związki, aby dały wyraz swojej solidarności z robotnikami Austrji, a równocześnie stały w ciągłym pogotowiu aby nie dopuścić do dalszych zamachów reakcji.

Socjalistyczna Międzynarodówka Sportowa pochyla swoje czerwone Sztandary przed bohaterami Austrji, wzywając równocześnie klasę robotniczą do nieustępliwych, rewolucyjnych walk z faszyzmem.

BIURO SOCJAL. MIĘDZYNARODÓWKI SPORTOWEJ.

Do uczestników i uczestniczek

Obozu Narciarskiego w Rozłuczu

Wszystkich Towarzyszy i Towarzyszki, którzy robili zdjęcia fotograficzne z życia obozu, prosimy o przysłanie fotografji do I Robotniczego Ośrodka W. F.

Olbrzymie demonstracje

robotniczych sportowców

Wzmożona działalność socjalistycznej międzynarodówki sportowej. Mimo odpadnięcia olbrzymiej organizacji niemieckiej i reakcyjnych kierunków w rozmaitych krajach, międzynarodówka sportowa rozwinęła dobrą i wszechstronną akcję. Ruch sportowy, wyszkolenie i międzynarodowa łączność sportowa, wykazały kolosalną ekspansję w roku ubiegłym.

W roku 1934 odbędą się wspaniałe imprezy sportowe w całej Europie. Na posiedzeniu międzynarodówki, odbytym w Zurichu, postanowiono urządzić w szeregu krajów olbrzymie masowe igrzyska sportowe. Wezwała ona wszystkich sportowców robotniczych do wzięcia udziału w tych imprezach. Międzynarodówka rzuciła hasło: przeciwko faszyzmowi, przeciwko wojnie, niech żyje pokój i porozumienie między narodami. Zaapelowano do międzynarodówki socjalistycznej i międzynarodówki zawodowej, by poparły usiłowania sportowców socjalistycznych.

Centralnym punktem wspomnianych imprez będzie Praga, gdzie z okazji Olimpjady przewidziana jest olbrzymia manifestacja za utrzymaniem demokracji w środkowych państwach europejskich. Oficjalnymi przedstawicielami międzynarodówki sportowej będą tow. **Deutsch** i **Guillevis.**

W uroczystościach angielskich, które się odbędą 30 i 31 sierpnia 1934 r. w Dorschester weźmie oficjalny udział tow. **Deutsch.**

Ważnem będzie święto sportu robotniczego w zagłębiu Saary, które przewidziane jest na 20 i 21 maja, b. r. Święto to ma mieć polityczne znaczenie. Delegatami międzynarodówki są **Buhren** i **Muller.**

W krajach bałtyckich odbędzie się w Rydze w dniach 14 — 17 czerwca, a w Helsinkach 29 czerwca i 1 lipca również święto sportu robotniczego.

Szwajcarja odbędzie takie święto w Luzernie 20—22 lipca.

Z wydawnictw sportowych

Ukazał się Nr. 3 dwutygodnika sportowego „Start". Interesujące to czasopismo podchodzi do zagadnień wychowania fizycznego i sportu od strony kształcącej.

W artykule wstępnym: **„Nietylko Kluby"** Kazimiera **Muszałówna** zajmuje się zagadnieniem zdobycia mas dla sportu. Zdaniem autorki urządzenia miejskie i uzdrowiska powinny odegrać w propagandzie sportu bodaj że większą rolę, niż kluby. Autorka nawołuje do przerzucenia całego ciężaru pracy na polu popularyzacji na barki organizacyj społecznych i instytucyj publicznych. Hanna **Jabłczyńska - Jędrzejewska** pisze o **„Polskiej ekspedycji na szczyty lodów".** Dr. **Ż.** zamieszcza ciekawe uwagi o pracy lekarzy obozowych. **A. M.** w interesujący sposób opowiada jak się przeprowadza próby na P. O. S. „O kobiecej lekkoatletyce w Finlandji" pisze A. Sz.

Dział **„Wiadomości bieżące"** przynosi szereg ciekawych aktualjów z kraju i zagranicy. W stale prowadzonych przez „Start", „Zagadnieniach szkolnych" znajdujemy artykuł M. Krawczyka „Jeszcze sport w szkole".

Całość ładnie ilustrowana.

Robotnicze związki sportowe w Wiedniu zamknięte

Rząd austrjacki ogłosił ostatnio rozporządzenie, według którego wszystkie robotnicze stowarzyszenia sportowe należące do socjalistycznego „Arbeiter Turn Verband" zostają zamknięte.

Sport w Rosji Sowieckiej

W 1-szej dekadzie marca odbędzie się w Swierdłowsku na Uralu 3-dniowe święto narciarskie z udziałem 250 najlepszych narciarzy sowieckich. Oczekiwane jest przybycie kilku zagranicznych reprezentacyj robotniczych z państw skandynawskich. W Swierdłowsku zbudowano z tej okazji największą w ZSRR. skocznię narciarską.

5-ciu uczestników wojskowego raidu narciarskiego Irkuck — Moskwa, przebyło już 2000 klm i znajduje się obecnie w m. Sarapul o 1500 km. od Moskwy. Raid trwa (z przerwami) od 19 grudnia ub. r.

Podczas zawodów zimowych na stadjonie „Dynamo" w Moskwie pobite zostały 3 sowieckie rekordy łyżwiarskie. Iwanow pobił własny rekord na 500 m., uzyskując czas 47,6 sek. na łyżwach niewyścigowych. Lebiediew przebył 1000 m. w 1:36 sek., a Wasiliewa na tym samym dystansie pobiła rekord kobiecy w czasie 1:54. Narciarka sowiecka Kulman na 3 klm. uzyskała czas 13:47.

6-ciu wojskowych narciarzy przebyło przestrzeń z Uralu do Moskwy wynoszącą 2.000 klm. w ciągu 20 dni. Narciarze po utsaleniu tak niezwykłego rekordu (100 km. dziennie) zostali przyjęci na specjalnej audjencji przez komisarza wojny Woroszyłowa, który wszystkim uczestnikom raidu wręczył złote zegarki.

Mecz ciężkoatletyczny pomiędzy **reprezentacjami republik rosyjskiej i ukraińskiej** zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. W czasie zawodów pobite zostały 3 rekordy sowieckie w podnoszeniu ciężarów.

Ogłoszona ostatnio lista najlepszych wyników lekkoatletów sowieckich przedstawia się następująco:

100 i 200 m. — *Kornienko* 10,7 i 22 sek.; 400 m. *Podgacki* 50,2 s.; 800 m. *Baranow* 1:58,9 sek.; 1000 i 1500 m. *Delfinow* 2.34,8 i 4:07,4 sek.; 3000 m. *Snamensky* 8:57,2 s.; 5000 m. *Muljew* 15:23,6 sek.; 10.000 m. *Maksunow* 32:34 sek.; 110 m. płotki — *Owsjanikow* 16,4 sek.; 200 m. i 400 m. z płotkami — *Polikarpow* 28,5 i 59,6 sek.

Dwudziestu narciarzy wojskowych z garnizonu Kireńska (Syberja Wschodnia) przebyło na nartach dystans Kireńsk — Irkuck (1123 klm.) w ciągu 18 dni marszu w pełnym rynsztunku.

W początkach lutego b. r. rozpoczął się raid 20 sań motorowych na trasie: Leningrad — Kem — Archangielsk — Pieczora — Wołogda — Moskwa — Leningrad. Dystans 6000 klm., czas trwania 2 miesiące.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.